Rok XIII. Nr. 358 SOSNOWIEC, sobota 31 grudnia 1938 roku. Numeru 10 gr.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

TELEFONY Redakcja 6.16.62 Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 39-66.

Batalion Senegalczyków i dwa torpedowce francuskie w Dżibuti

Londyn poinformowany oficjalnie o zatargu włosko-francuskim

RZYM, 30. 12. PAT. Komentując zarządzenia wojenne Francji, polegające na wysłaniu batalionu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibuti prasa włoska określa ten krok jako „niepotrzebną i niebezpieczną demonstrację", skierowaną przeciwko Włochom. Zdaniem „Tribuny" gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego naprężenia nad Morzem Śródziemnym przed wizytą Chamberlaina w Rzymie.

Jest bowiem rzeczą jasną, że w razie zatargu zbrojnego, batalion Senegalczyków i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibuti. Równocześnie prasa włoska zaprzecza ponownie pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somalii.

PARYŻ, 30. 12. Charge d'affaires Francji w Londynie Cambon zakomunikował Foreign Office odpowiedź rządu francuskiego na notę włoską wypowiadającą układy Laval Mussolini z roku 1935.

Fakt zakomunikowania odpowiedzi francuskiej w Londynie nabiera szczególnego znaczenia w związku z oczekiwaną wizytą premiera Chamberlaina i lorda Halifax w Rzymie. Ponadto Cambon poinformował Foreign Office o stanowisku rządu francuskiego w sprawie stosunków francusko włoskich. Możliwe jest, że zagadnienie tych stosunków będzie poruszone w sposób ogólny w rzymskich rozmowach premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Jednak — wedle agencji Havasa — jest wykluczone, by w rozmowach tych poruszono konkretne zagadnienia mające związek z obecnym stanem tych stosunków.

LONDYN, 30. 12. Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, podczas wizyty brytyjskich mężów stanu w Rzymie, będą przede wszystkim omawiane sprawy hiszpańskie. Premier Chamberlain miał wyrazić opinię że uregulowanie sprawy hiszpańskiej w drodze wycofania ochotników włoskich wytworzyłoby bardziej sprzyjającą atmosferę w stosunkach francusko-włoskich i ułatwiłoby podjęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Paryżem a Rzymem.

Zgon kardynała Kakowskiego

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.) Dziś w nocy o godz. 21.15 zmarł w Warszawie śp. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

Przy łożu konającego była obecna Kapituła Metropolitarna oraz najbliższe otoczenie Zmarłego kardynała.

J.E. KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI

Polityka zagraniczna Rumunii

Expose min. Gafencu przez radio

BUKARESZT, 30. 12. Minister spraw zagranicznych Gafencu wygłosił przez radio expose w sprawie polityki zagranicznej Rumunii, oświadczając, iż polega ona na umiłowaniu pokoju, realizmie dawnych i wiernych przyjaźniach, zaś ma na celu obronę interesów Rumunii. Rumunia będzie kontynuowała politykę sojuszu z Polską.

Następnie min. Gafencu podkreślił przyjazne stosunki, łączące Rumunię z Czecho - Słowacją oraz wszechstronną współpracę ze sprzymierzoną Jugosławią. Polityka rumuńska opiera się również na pakcie bałkańskim z Turcją i Grecją, z którymi łączy Rumunię wspólność poglądów na sprawę trwałości obecnego porządku rzeczy w Europie południowo - wschodniej. Rumunia pragnie utrzymywać pokojowe stosunki dobrego sąsiedztwa, wzmocnione przez pokojowe protokuły i pakty oraz konwencję określającą pojęcie napastnika.

Wszystkie mniejszości w Rumunii będą korzystały z praw zagwarantowanych konstytucją.

Zaostrzenie konfliktu słowacko-węgierskiego

Słowacja za rewizją arbitrażu wiedeńskiego

PRAGA, 30. 12. W połowie stycznia wyjedzie do Berlina czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chvalkovsky. Ponieważ w tym samym mniej więcej czasie uda się tam również węgierski minister spraw zagranicznych Csaky, nie jest wykluczone, że obaj ministrowie będą mogli odbyć wspólną konferencję oraz przeprowadzić rozmowy z min. Ribbentropem. Kto wie, czy nawet nie zostanie poruszona kwestia rewizji granicy słowacko - węgierskiej.

Na uzyskanych przez Węgry terytoriach mieszka 400 tysięcy Słowaków, którzy nie otrzymali żadnego zabezpieczenia swych praw narodowościowych. — Między Węgrami a Słowakami dochodziło już kilkakrotnie do konfliktu, a w czasie świąt doszło do krwawego starcia, w którym zginęło kilka osób.

Słowacki minister Durczański, w przemowie radiowej, wysunął postulat rewizji arbitrażu wiedeńskiego, a hasło to znalazło żywy oddźwięk u Słowaków. — Słowacy wysuwają zarzut, że nowa granica nie uwzględnia warunków etnograficznych i, że równocześnie odebrano Słowacji najżyźniejsze ziemie. Warto zaznaczyć, że komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego w sprawie rewizji postanowień arbitrażu wiedeńskiego podkreśla, że arbitraż jest bezwzględny, jednakże, jakoby pozostawiał Słowakom nadzieję na pewne widoki rewizji.

Podczas pobytu prezydenta Hachy w Łomnicy przyjęty został przez niego przedstawiciel N[illegible] słowackich Karmasin. Rozmowa miała [illegible] przyjazny.

Model aparatu do niszczenia czołgów pod suknią tancerki-szpiega

BERLIN, 30. 12. Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaaresztowaniem w Genewie tancerki Virginii Ito pod zarzutem szpiegostwa.

Wraz z oskarżoną zaaresztowano szereg osób m. in. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zmowie. W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze. Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim i być może do Barcelony.

Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie. Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

Grypa szaleje w Warszawie

Apteki przeładowane są pracą

WARSZAWA, 30. 12. Warszawa znalazła się pod znakiem... grypy.

W chwili obecnej choruje w stolicy 10 część ludności tj. ok. 130.000 osób. Najwięcej zaatakowane są peryferie miasta.

Panująca obecnie grypa ma jednak — według meldunku lekarzy — przebieg łagodny.

Grypa szaleje w stolicy już od kilku tygodni. Początki jej zaobserwowano tuż przed świętami. Praca lekarzy zaczęła wzrastać intensywnie. Pogotowie wizyt na mieście wśród lekarzy Ubezpieczalni dochodzi obecnie do 200 dziennie.

Pogotowie Ubezpieczalni wzywane jest dziennie po 400 razy.

Praca lekarzy prywatnych wzrosła 5—6 krotnie. Apteki są przeładowane pracą.

W Krakowie i Poznaniu

Epidemia grypy szerzy się również poza Warszawą. W Krakowie m. in. na grypę zapadła znaczna część zespołu artystów teatru im. Juliusza Słowackiego

W Poznaniu poczekalnie lekarskie są przepełnione. Pogotowia pracują bez przerwy, notując codziennie kilkaset wezwań do chorych.

W Zagłębiu

Grypa daje się również poważnie we znaki mieszkańcom Zagłębia. Na chorobę tę zapadają zarówno osoby starsze jak i dzieci. Dotychczas zanotowano kilkaset zachorowań.

Rząd polski ostrzega Gdańsk

WARSZAWA, 30. 12. Notuje się tu pogłoski, iż władze polskie zwróciły uwagę Gdańskowi, że Polska nie będzie tolerowała przymusowego wysiedlania żydów z terenów Wolnego Miasta. Na wypadek akty przymusu nastąpi taka sama reakcja, jak wobec prowokacyj czeskich, to znaczy zostaną wysiedleni z Polski obywatele niemieccy.

Osłabło nieco tempo ofensywy gen. Franco

SALAMANCA, 30. 12. PAT. W obszarze Valaguer wojska gen. Franco posunęły się o dalsze 4 km. w głąb ugrupowania przeciwnika, zajmując 4 pasma wzgórz na odcinku północnym oraz m. Granadella. Na odcinkach Balaguer i Seros wojska gen Franco wzięły do niewoli przeszło 1500 jeńców. Po zajęciu Benavente de Tremp, wojska gen Franco zajęły cały masyw górski Sierra Mosquera. Również zajęty został szczyt Montero. Wojska gen. Franco strąciły 7 samolotów przeciwnika.

Na odcinku madryckim wczoraj począwszy od g. 23-30 artyleria gen. Franco intensywnie ostrzeliwała stolicę.

Samoloty gen. Franco bombardowały wczoraj Kartagenę i Barcelonę, oraz szereg miejscowości katalońskich na południe od Barcelony. Bombardowano m. in. stację kolejową San Vicente de Calders, a także miejscowości Cubelles, Altafuella, Villateca i Valls na odcinku Reuss. Ofiarą bombardowania padło 15 zabitych i 30 rannych. Najcięższe walki toczyły się o m. Granadella oraz górę San Anton (6 km. na północny wschód od Granadella).

Z Granadella szosa prowadzi do Borjas Blancas, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk barcelońskich, dlatego też na tym kierunku wojska gen. Franco napotkały na najsilniejszy opór. Natarcie trwa.

Na froncie politycznym

SYNDYKALIŚCI ROZPOCZYNAJĄ OFENZYWĘ NA ODCINKU MŁODZIEŻOWYM.

Młodzież syndykalistyczna zrzeszona przy Wydziale Młodzieżowym RIOKu rozwija od kilku tygodni działalność na terenie szkół akademickich, powołując do życia Komitety Uczelniane. Akcja ta ma pewną łączność z połączeniem ZPMD i Legionu Młodych. Część bowiem młodzieży tych organizacyj przeszła do syndykalistów nie godząc się na nową organizację. (Echo)

KONSERWATYŚCI TWORZĄ WŁASNE ORGANIZACJE AKADEMICKIE.

Na terenie akademickim konserwatyści nie mieli w ostatnich czasach swego odpowiednika. Istniejący teoretycznie Związek Myśli Mocarstwowej nie przejawiał żadnej działalności. Obecnie wśród polityków Stronnictwa Zachowawczego znów odżyła myśl zorganizowania własnej młodzieży akademickiej. W wyniku dyskusyj postanowiono powołać do życia Związek Młodej Myśli Mocarstwowej.

KONGRES NPR

Ag. Echo donosi: Narodowa Partia Robotnicza organizowana obecnie przez działaczy „Falangi" przygotowuje kongres tej organizacji, który odbyć się ma w Warszawie. W kongresie tym wezmą udział delegaci różnych grup, które skupiają się przy „Falandze".

Kariera prem. Wołoszyna syna diaka spod Sambora

Jak donosi „Warszawski Dobry Wieczór", obecny operetkowy premier Rusi Zakarpackiej Wołoszyn, który musi posłusznie wykonywać rozkazy nasłanego przez Pragę gen. Sładka pochodzi z Małopolski Wschodniej.

Jego miejscem rodzinnym jest polskie miasto Sanok.

Niewątpliwie Sanoczanie nie będą zbyt dumni z takiego „krajana". Zresztą sam Wołoszyn pragnie uchodzić za rodowitego mieszkańca Rusi Zakarpackiej i przemilcza swe pochodzenie.

Zresztą przeszłość ma niezbyt chlubną.

Wołoszyn urodził się w r. 1833 pod Sanokiem, jako syn diaka cerkiewnego. Po ukończeniu szkoły ludowej zapisał się do gimnazjum w Sanoku. Nauka gimnazjalna szła mu bardzo opornie.

Był jednym z najgorszych uczniów w klasie

i tylko z wielkim trudem ukończył szkołę średnią.

Już od wczesnych lat Wołoszyn pałał nienawiścią do Polaków i specjalizował się w akcji prowokatorskiej. Działał na terenie ukraińskiego „Sokiła" i „Siczy". Po raz pierwszy wystąpił Wołoszyn w dniu święta 3 Maja w r. 1899, kiedy to przystąpił do dwóch polskich kolegów kwestujących na rzecz TSL

i zerwał im z mundurów biało-czerwone kokardki,

rzucił je na ziemię i podeptał. Został on wtedy za ten haniebny czyn spoliczkowany przez kolegów. Po egzaminie dojrzałości Wołoszyn wstąpił na teologię na uniwersytecie we Lwowie, gdzie prowadził dalej antypolską robotę wywrotową, mile widzianą przez władze austriackie, które nie szczędziły pomocy dla ukraińskich prowokatorów.

Wołoszyn w czasie wojny został kapelanem strzelców siczowych

i znalazł się w r. 1918 wśród oddziałów ukraińskich, które chciały zdobyć polski Lwów. Po klęsce siczowców Wołoszyn uciekł do Czechosłowacji. Prowadzi tam dzisiaj znowu antypolską robotę, organizując strzelców siczowych.

W telegraficznym skrócie

20 ŚMIERTELNYCH OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W GRECJI.

Według doniesień nadeszłych z Aten, w miejscowości Humanana (Grecja) nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi.

20 osób miało ponieść śmierć, liczba rannych ma być znaczna. Miejscowość Humanana została całkowicie zniszczona

SZKŁO NIEWIDZIALNE ZOSTAŁO WYNALEZIONE.

Jak donoszą z N. Jorku, dr. K. Blodgett z Instytutu Badań Naukowych wynalazł szkło zupełnie niewidzialne, które przepuszcza 99 proc. światła. Najbardziej przezroczyste szkło przepuszczało dotąd 92 proc. światła.

Wynalazca zapewnia, że niewidzialne szkło nadawać się będzie w pierwszym rzędzie do wszelkich przyrządów optycznych.

BRONZ ZE ŚWIĄTYŃ BUDDYJSKICH NA ARMATY

Kilkadziesiąt tysięcy świątyń buddyjskich w całej Japonii postanowiło przekazać ministerstwu wojny i admiralicji na potrzeby wojenne wszelkie przedmioty z bronzu, znajdujące się w świątyniach, a stanowiące przedmiot kultu, m. in. lichtarze, kadzielnice, posążki itp.

OTRUŁA PRZYJACIELA POLAKA KTÓRY JEJ ZAPISAŁ POSIADŁOŚĆ

W Filadelfii niedawno Polak Michał Siuda i zapisał posiadłość swej znajomej Marii Krol, lecz synowie zmarłego wystąpili z zarzutem, że ojciec nie zmarł śmiercią naturalną i zawiadomili policję która zarządziła zbadanie zwłok.

Podczas analizy treści żołądkowej stwierdzono obecność trucizny w żołądku wobec czego spadkobierczynię aresztowano i oskarżono o otrucie ś. p. Siudy.

POLITYCZNY MORD W KŁAJPEDZIE

Na terenie cmentarza kłajpedzkiego znaleziono zwłoki sekretarza samorządu kłajpedzkiego Krzysztofa Kljuza, znanego działacza wśród Niemców kłajpedzkich.

Kljuz był jednym z współpracowników d-ra Neumanna i odegrał dość znaczną rolę w czasie ostatnich wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

27)

I w końcu miała już tej niewoli dość. Pragnienie wyrwania się stąd za wszelką cenę, pragnienie pofruwania na szeroki świat, który zwidywał jej się nieustannie w snach i marzeniach, wybujało w niej takim płomieniem, iż ugasić go już nikt nie był w stanie, a owa niewola o łzy ją nieraz przyprawiała. Zaczęła też coraz częściej myśleć o ratunku i wyzwoleniu się z tych mężowskich [illegible]. Dlatego też pewnego dnia, gdy stary Breza, jak zwykle, wniósł do różowej komnatki południowy posiłek, przemówiła do niego:

— JMość pan starosta w domu?

— Nie wiem, wasza miłość — odparł zagadnięty.

— Jakto — nie wiesz? Zaliżbyś nie spotykał się z panem starostą?

— Nie wiem — powtórzył znowu stary.

— Cóż wy... całe życie zamierzacie mnie tu trzymać pod kluczem?

— Nie wiem, wasza miłość.

— Słuchajno, stary — zaczęła nieco łagodniej pani Jadwiga — przecież ty sam nie wierzysz chyba [illegible], że ja uwierzyła w twoją nieświadomość tego, o co pytam... Pewnie też masz dzieci, córki już dorosłe, które im przydałby się choć niewielki posag?...

— Nie mam nikogo, wasza miłość — jestem sam.

— Au diable! — zaklęła pani po francusku, poczem dodała: — Powiedz swojemu panu, iż pragnę się z nim zobaczyć.

— Nie mogę tego uczynić, wasza miłość.

— Czemuż to?

— Nie wolno mi podawać JMości panu staroście żadnych zleceń waszej miłości.

— Dobrze — ucięła gniewnie — możesz odejść.

I znowu poplynęły jej dni jednostajne i smutne. Piękna pani, zamknięta w czterech ścianach, miała tylko bardzo skromny widok z okien na ogród pałacowy, poza którym lśniło srebro wód jeziora. Ale i przez ten niewielki prospekt mogła widzieć przynajmniej tyle, że tam już wiosna rozpachniała się aromatami drzew i ziemi, rozdzwoniła śpiewami ptaków. I zrobiło jej się tak ciężko, tak boleśnie na duszy, jak nigdy dotąd, a pragnienie wyrwania się z tego więzienia urosło do rozmiarów kolosalnych. Przy czym chęć zemsty, zemsty nawet najkrwawszej na brutalnym mężu budziło się w niej jak dawno śniony sen, ale sen ten zdawał się stawać z dnia na dzień wyraźniejszy, jaśniejszy... Zaczęła też już teraz szukać ratunku gorączkowo, gotowa ważyć się na wszystko, byle się jeno wyzwolić, byle jeno wyrwać się stąd. Jakoż niebawem przypadek przyszedł jej z pomocą.

Pewnego dnia przybył do Opaty w odwiedziny na rekreacje świąteczne szkolne siedemnastoletni brat pana starosty opeskiego, Ksawery Ciechanowiecki. Było to chłopię młode, nieświadome jeszcze wielu rzeczy, nie znające wcale bratowej, bo nie widział jej nigdy dotąd na własne oczy, i w ostatnie wypadki w pałacu nad jeziorem zupełnie nie wtajemniczone. Widział Ksawerek, że brat starosta nie jest teraz takim, jak zwyczajnie, jak dawniej, że coś okrutnie go nęka, ale nawet pytać nie śmiał o przyczynę jakiej go niehumoru.

Owóż ów to Ksawerek, kręcąc się po całym pałacu i parku, zaszedł był raz pod okno pizkie, pani w chwili, gdy t z rozpuszczonymi złotymi włosami, niby druga Magdalena pokutująca, stała w nim i ze smutkiem spoglądała na świat.

Podszedł Ksawerek bliżej i zdumiał się ogromnie, bo mu się wydało, że to nie żywa postać ludzka, ale jakowyś wspaniały obraz czy posąg przecudnej roboty. Spostrzegła go też i starościna i ciekawie przyjrzała się chłopięciu, nie pojmując, kto zacz to być może, gdyż nigdy dotąd nie widziała go tutaj, a prawie równocześnie błysnęła jej w głowie myśl o ratunku przy pomocy tego chłopięcia. Łatwo to pomyśleć! Ale jakże tu wykonać plan podobny? Jak porozumieć się z nim?

Pierwszego dnia skończyło się przecie na tym, że Ksawerek popatrzył jeno czas jakiś na piękne zjawisko i odszedł, ale na tyle był ostrożny, iż nikogo o nic nie pytał, bo zresztą i nie miał nawet kogo, a na drugi dzień znowu przyszedł pod okno o tej samej porze i długo wpatrywał się w postać uroczej zjawy.

Od tego dnia odwiedziny te powtarzały się prawie codziennie i prawie zawsze o jednej porze. Lecz cóż z tego, gdy niemożność porozumienia się z pacholęciem uniemożliwiała wykonanie powziętego zamiaru.

W ciągu dni następnych Ksawerek przychodził nieodmiennie w dalszym ciągu i wtedy to przyszło na myśl pani Jadwidze porozumieć się z nim na migi. Jakoż wzięła kawałek papieru i pokazawszy go chłopcu, napisała na nim słów parę i następnie włożyła pod talerz na tacy. Wszystko to spełniała na oczach chłopca, pokazując mu gestami, aby postarał się list ten dostać do [illegible] rak i przeczytał.

Podróż premiera Daladiera



Prem. Daladier

Premier Daladier wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta została zdecydowana natychmiast po manifestacjach w parlamencie włoskim jako zadokumentowanie całości imperium francuskiego.

Ostatnie wydarzenia zwiększyły jeszcze wagę podróży p. Daladier. Wypowiedzenie przez Włochy umowy Mussolini—Laval z 1935 r. dało manifestacjom ludności realną podstawę. Nie należy zresztą mylnie interpretować żądań włoskich. Mają one w pierwszym rzędzie na celu nie zagadnienia gospodarcze, ale polityczne.

Gra toczy się o rzeczywistą przewagę, opartą o siły militarne. Sprawy ekonomiczne, choć bardzo ważne, znajdują się na drugim planie. Virginio Gayda wyraźnie stwierdza: „Problem kolonialny nie jest tylko problemem surowców, ale także problemem równości politycznej i militarnej.. Zagadnienie Tunisu jest znowu aktualne.. Dzięki rozjaśniającej sile osi Rzym—Berlin wszystkie te problemy będą rozwiązane w 1939 r., w ten albo w inny sposób, bez zamiarów agresji lub groźby".



Na zdjęciu — fragment z manifestacji arabskich, które odbyły się w Dżibuti, w związku z wysuniętymi przez Włochy pod adresem Francji żądaniami rewindykacyjnymi.

A jednak Francja wyczuwa groźbę dość wyraźnie. Premierowi Daladier będą towarzyszyć w podróży generalissimus Gamelin, szef sztabu marynarki, wiceadmirał Darlan i szef sztabu lotnictwa, gen. Vuillemin. Od dość dawna zresztą są prowadzone w Tunisie prace fortyfikacyjne w obawie przed agresją. Zwłaszcza od strony Trypolitanii. Jednocześnie Francuzi zwiększyli pokaźnie ilość jednostek zmotoryzowanych i pancernych, oraz wybudowali drogi strategiczne.

Francja zdaje sobie bowiem sprawę, że sytuacja zmieniła się radykalnie od 1914 r. Wprawdzie flota francuska w dalszym ciągu przy pomocy okrętów angielskich jest w stanie opanować poważną część morza Śródziemnego, ale rozwój floty podwodnej i zwłaszcza lotnictwa, stawia pod znakiem zapytania swobodę transportów z Afryki północnej do metropolii, lub w odwrotnym kierunku, gdyby terenem wojny miała stać się Afryka. Istnieje wprawdzie możliwość zamknięcia przesmyku Gibraltarskiego i wykorzystania szlaku przez Atlantyk z zachodnich wybrzeży Francji do Casablanki. Stąd dopiero lądem, jedyną szosą, lub jednotorową koleją na wschód. Droga ta jednak, znacznie dłuższa i mniej dogodna, wynosi od Maroka do Tunisu 1800 kilometrów.

Powstaje zatem problem zorganizowania w samej Afryce wielkich składów żywności, amunicji i materiałów pędnych, by uniezależnić się w miarę możności od transportów z Francji. Jak widzimy ogromna ilość narzucających się problemów wojskowych dostatecznie tłumaczy fakt udania się w podróż inspekcyjną wraz z premierem Daladier najwyższych zwierzchników armii francuskiej.

Jednakowoż żądania włoskie mają inne jeszcze cele, mianowicie kanał Suezki i Dżibuti, o którym p. Farinacci członek wielkiej rady faszystowskiej, powiedział, że jest „wrzodem w zdrowym ciele Etiopii; a gdy wrzód dojrzeje, to się go przekłuwa".

Czy także w odniesieniu do tych kwestii Francuzi będą tak nieustępliwi? Przyszłość pokaże.

W każdym bądź razie jest już dziś rzeczą bezsporną, że tendencja szukania ugody z państwami „osi" za pomocą kompromisów takich jak monachijski traci z każdym dniem zwolenników we Francji. Nadzwyczajny kongres partii socjalistycznej już się wypowiedział za rezolucją b. ministra Bluma, przeciwstawiającą się zdecydowanie układom monachijskim. Tak samo nie zapowiada łatwego porozumienia zdecydowana wola rządu francuskiego „nieustąpienia nikomu ani jednego cala terytorium należącego do Francji".

Miecz.

Czy kuzyni azjatyccy zaniechają dalszej walki?

Premier ks. Konoye wygłosił przez radio mowę, która odsłania nowe perspektywy zakończenia konfliktu chińsko-japońskiego, a jednocześnie pozwala przewidywać zmiany w układzie politycznym Dalekiego Wschodu, które będą miały głęboki oddźwięk na zagadnienia obejmujące cały świat, również na sprawy europejskie.

Oświadczenie ks. Konoye zawiera w ogólnych zarysach podstawowy plan rządu japońskiego, przyjęty przez konferencję imperialną z dnia 30 listopada.

Dotychczas ogłoszenie jego było odraczane, jednak wywarł się bardzo silny nacisk opinii publicznej, zwłaszcza wobec rosnącego przekonania, że rozstrzygnięcie militarne wymaga jeszcze długiego czasu.

Na licznych frontach bowiem nie ma obecnie działań decydujących.

Marszałek Czang-Kai-Czek, mimo dotychczasowych klęsk nie zrezygnował z dalszej wojny

Zarysowała się nawet ofenzywa na południu, nie odniosła ona jednak znaczniejszych sukcesów. Jest to zresztą zrozumiałe, zważywszy trudności, z jakimi musi walczyć armia chińska, by się zaopatrywać w broń i w amunicję, po utracie kolejowego połączenia z wybrzeżem.

Trudności akcji zaczepnej nie wykluczają jednak oporu, który zwłaszcza wobec możliwości dalszego cofania się w niezmierzoną głąb kraju może się przeciągać bardzo długo. Japończycy znowu po zwycięskim wkroczeniu do Hankou i Kantonu dążą głównie do zupełnego opanowania i organizacji wewnętrznej zajętych prowincji.

Nie wiadomo jeszcze jaka forma zostanie nadana nowym Chinom, jednak z wielu znaków można sądzić, że usiłowania zawarcia pokoju są większe niż kiedykolwiek. Deklaracja ks. Konoye zawiera wyraźne warunki pokoju pod adresem Chin. Jest to w pierwszym rzędzie powtórzenie trzech punktów planu min. Hiroty z 1935 r., współpraca ekonomiczna, wspólna obrona przeciw komunizmowi i uznanie Mandżukuo. Ks. Konoye obiecuje nie żądać odszkodowania wojennego, uznać pełną suwerenność nowych Chin i uszanować ich terytorium. W pewnych częściach Chin stacjonowałaby wprawdzie załogi japońskie, lecz jedynie w celu obrony przed komunizmem, a nie w zamiarach zaborczych. Ten sam cel miałoby utworzenie specjalnej strefy militarnej w Mongolii, co oddzielałoby Chiny od ZSRR.

Nową natomiast jest zapowiedź zlikwidowania koncesji cudzoziemskich i zniesienia eksterytorialności, z której od pół wieku korzystają obce mocarstwa.

Jest to już zupełnie wyraźna deklaracja, uzupełniająca niedawne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Arity, że sytuacja na Dalekim Wschodzie wymagająca pewnych ograniczeń w systemie Drzwi Otwartych, ze względu na konieczności obrony narodowej i bezpieczeństwa gospodarczego trzech krajów, które odtąd będą połączone ścisłymi węzłami Japonii, Chin i Mandżukuo.

Jednocześnie związane paktem antykominternowskim z Niemcami i Włochami stworzą olbrzymi organizm polityczny i gospodarczy, który może poważnie zawieść nadzieje Wielkiej Brytanii, że dzięki swym zapasom złota, po skończonej wojnie, znowu będzie mogła odgrywać dominującą rolę na Dalekim Wschodzie.

Czy tym należy tłumaczyć pożyczki udzielone ostatnio rządowi chińskiemu przez Anglię (450 milionów funtów) i przez Stany Zjednoczone (możność otrzymania dolarów pod gwarancję depozytów chińskiego złota istniejących w Ameryce)?

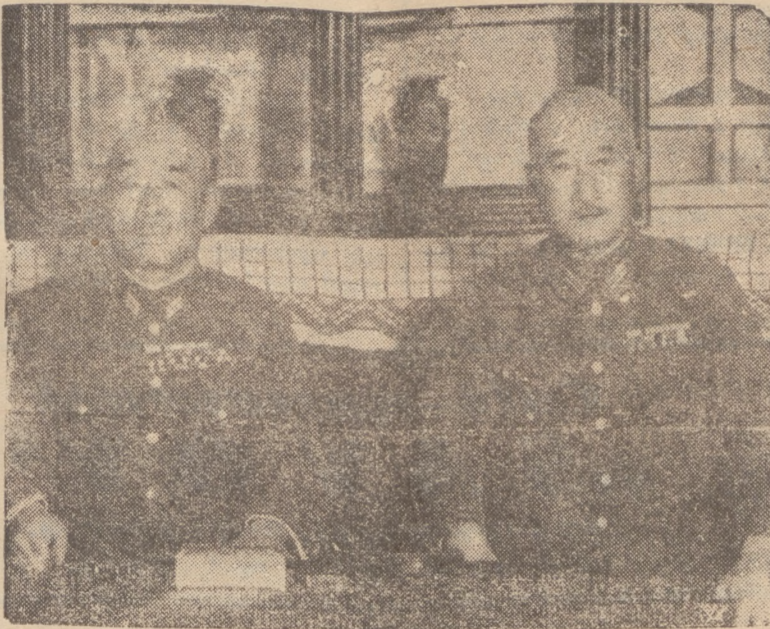
Faktem jest, że w obu tych krajach Chińczycy zamówili wielkie ilości środków transportowych, mających służyć zaopatrzeniu armii. „Pożyczka udzielona przez Stany Zjednoczone Chinom jest conajmniej niewskazana, oświadczył min. Arita. Przyczyni się ona z konieczności do przedłużenia walki... Jeśli tak jak twierdzą gazety amerykańskie chodzi tu o krok polityczny Stanów Zjednoczonych w stosunku do Japonii, myślę, że byłby to krok niebezpieczny".

Jak widzimy podział na wrogie bloki obejmuje coraz szersze kręgi. Jeśli się one ostatecznie ustalą, iskra powodująca ich starcie może powstać zarówno między linią Maginota a linią Siegfrieda, jak w Dżibuti, lub na Pacyfiku.

Jak donieśliśmy, Czang-Kai-Szek odrzucił propozycje japońskie. Nie trzeba tego uznać za formalne odrzucenie projektu premiera ks. Konoye.

Obie strony będą długo zaprzeczały samemu faktowi istnienia jakichkolwiek rozmów, po czym nastąpią przewlekłe rokowania, które będą na pewno wielokrotnie przerywane przy akompaniamencie wzajemnych tradycyjnych zarzutów na temat „nieszczerości".

Mimo to istnieje bardzo wiele powodów skłaniających zwaśnionych kuzynów azjatyckich do zaniechania dalszej walki.



Na zdjęciu — (na prawo) gen. Hisaichi Terauchi, dotychczasowy naczelny wódz wojsk japońskich w Chinach północnych który niedawno powrócił do Tokio, niezwykle owacyjnie witany przez ludność oraz jego następca na stanowisku głównodowodzącego armią japońską w Chinach północnych gen. Sugiyama (na lewo).

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i pomocy w związku ze śmiercią syna naszego

ś. p. Eugeniusza Taperka

a w szczególności ks. Zawadzkiemu z Będzina, delegacji, 23 pal. oraz wszystkim żołnierzom i tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie składają serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ"

RODZICE I SYN.

Na szpaltach pism

Sprawa reemigrantów politycznych

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" porusza sprawę powrotu do kraju pp. Witosa, Kiernika i Babińskiego i pisze:

„Prasa różnych odcieni, a może jeszcze bardziej plotka polityczna, zużywa dużo energii i fantazji na temat powrotu do kraju członków Stronnictwa Ludowego, pozostających od wielu lat na emigracji. Ze sprawą tą łączy się niemal powszechnie nadzieja lub obawy rozłamu w Stronnictwie Ludowym, względnie wielkiego jakiegoś wrzenia w dołach tego stronnictwa.

Wedle naszych informacyj i obserwacyj sprawa przedstawia się prosto i wcale nie groźnie dla spoistości Stronnictwa Ludowego Sytuacja międzynarodowa wytworzyła sytuację niedogodną, wymagającą szybkiego i radykalnego rozwiązania. Rozwiązanie to musi nastąpić jednak za zgodą i nawet z inicjatywy emigrantów, nie zaś, jak głosi plotka, na zasadzie jakiegoś rozkazu, jakichś uchwał stronnictwa. Bezpośrednie bowiem konsekwencje, związane z powrotem emigrantów, ponosić będą oni, a nie autorzy takich czy innych uchwał".

WALNE ZEBRANIA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH

Dąbrowa i Sosnowiec-Staszic

Pod przewodnictwem kierowniczki p. k. Powiatu E. Pierzchałowej i wiceprezesa powiatu S. Abratańskiego, oraz przy udziale powiatowego ref. wych. obyw. prof. F. Rzadkowskiego i komendantki powiatu E. Gallotównej odbyły się roczne zebrania członków w oddziałach Dąbrowa żeńskim i Sosnowiec — Staszic męskim. Przewodniczący odczytał wyjątki z Polskiego Testamentu Wielkiego Marszałka.

Zebrani uczcili pamięć Wielkiego Marszałka i poległych strzelców w obronie granic

W szczegółowych sprawozdaniach Zarządu i Komendy zostały zestawione prace wyszkoleniowe, wychowania obywatelskiego i sportowe.

Ponadto oddziały brały udział w zbiórkach na cele pomocy biednym dzieciom, oraz w zawodach, organizowanych przez inne organizacje.

Oddział żeński w Dąbrowie zdobył drugie miejsce w marszu w maskach.

Oddziały posiadają wyposażone świetlice i umundurowanie, które częściowo uszyły strzelczynie.

W związku z przysposobieniem zawodowym wśród młodzieży Zarząd Oddziału Sosnowiec—Staszic prowadzi warsztat szewski, zatrudniając kilku szewców i starszych orląt

Zorganizowany klub bokserski rozegrał już kilka zawodów, których ostatnie przyniosły poważne zwycięstwo.

Zawodnicy Oddziału zdobyli pierwsze miejsce w biegu narodowym w Sosnowcu i kolarskim w Strzemieszycach w dniu ogólnej koncentracji strzeleckiej powiatu będzińskiego.

Powiatowy lekarz Z. S. dr. Branicki B. przeszkolił strzelców, strzelczynie i orlęta na 10 godzinnym kursie sanitarnym w zakresie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach

Uczestnicy kursu złożyli egzamin przed komisją w osobach: wiceprezesa powiatu S. Abratańskiego, zastępcy komendanta powiatu st. komp. J. Krzysztowczyka, st. komp. dr. B. Branickiego i sekretarza powiatu M. Ła-pińskiego.

Należy podkreślić stale okazywaną pomoc ze strony p. dyrektora F. Gallota i pracowników Huty Staszic, dzięki której fundusze Oddziału osiągnęły kwotę 2400 zł.

Do nowych władz Oddziałów zostali wybrani:

ODDZIAŁ SOSNOWIEC- STASZIC — J. Ptak — prezes, J. Pietraszek, L. Czekaj, J. Olender, Ł. Łygoń, A. Duś, J. Stańczyk, H. Bysiecówna, J. Pańkowski — komendant, M. Polaczkówna — komendantka.

ODDZIAŁ ŻEŃSKI DĄBROWA — M. Jurkiewiczowa — prezeska, dr. Niepielska, H. Południkiewiczowa, L. Stelmachówna, E. Graudysówna, N. Wojciechowska, F. Szarowa, Z. Januszówna — komendantka.

Za położone zasługi dla Związku Strzeleckiego zebrani nadali godność członka zasłużonego Oddziału prezesce M. Jurkiewiczowej, ref. wych. obyw. S. Kowalskiemu i sekretarzowi K. Nowakowi.

W wytycznych komendantka E. Gallotówna wskazała na prace wyszkoleniowe, świetlicowe i przysposobienie zawodowe wśród strzelczyń, powiatowy referent wych. Obyw. prof. F. Rzadkowski scharakteryzował rolę wychowawczą Związku Strzeleckiego wśród najmłodszych obywateli — Orląt.

Dni przeciwgruźlicze
w Sosnowcu

Jak już o tem niedawno pisaliśmy, odbywa się obecnie na terenie całego Państwa akcja prowadzona od szeregu lat znana i spopularyzowana pod nazwą „Dni Przeciwgruźliczych".

Akcja ta ma na celu zwrócenie uwagi całego społeczeństwa na konieczność zorganizowanej walki, jaką prowadzić musi w miarę swych możności każdy obywatel z gruźlicą, tą wielką plagą społeczną.

Oprócz uświadomienia ogółu, że w Polsce choruje na gruźlicę około 800 tysięcy ludzi, z czego 200 tysięcy bezpośrednio zagraża zdrowiu swoich najbliższych, że istnieje zatem paląca konieczność zbudowania u kraju szeregu szpitali i senatorów dla tych zakaźnie chorych, należy przypomnieć, iż gruźlica zwłaszcza w początkach jest uleczalna i że można od niej ustrzec się zachowując pewne ostrożności.

Zwłaszcza dzieci należy chronić od styczności z chorymi na gruźlicę, którzy kaszlą i plują.

Tuż po Nowym Roku odbędzie się na terenie Sosnowca zbiórka uliczna zorganizowana przez Komitet „Dni Przeciwgruźliczych". Komitet tą drogą wzywa całe społeczeństwo do poparcia zbiórki.

Komitet zwraca się z powtórną prośbą do stowarzyszeń społecznych, aby organizowały u siebie popularne wykłady o gruźlicy: Po prelegentów i materiał propagandowy, jak ulotki, afisze itp. można zwracać się do Miejskiego Wydziału Zdrowia w Ratuszu, ustnie lub telefonicznie.

W szkołach akcja propagandowa będzie prowadzona po powrocie dzieci z ferii świątecznych t. j. po 10 stycznia.

Podpaliła na sobie sukienkę
zapalając choinkę

Onegdaj wydarzył się w Sosnowcu nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa 10-letnia dziewczynka Wiesława Grabówna.

Grabówna podpaliła swą sukienkę podczas zapalania świeczek na choince.

Na krzyk dziewczynki nadbiegli domownicy, którzy ogień ugasili. Ciężko poparzoną dziewczynkę odwieziono do szpitala Ubez. w Sosnowcu.

Nowy wicestarosta
W SOSNOWCU.

Wicestarostą starostwa grodzkiego w Sosnowcu został mianowany dr. Michał Drabik, referendarz starostwa w Sandomierzu.

Dotychczasowy wicestarosta Kosydor przechodzi na analogiczne stanowisko do starostwa w Żywcu.

—oOo—

Walne zebranie
WSS. ZOZPN.

Walne zebranie WSS. ZOZPN. odbędzie się 8 stycznia, a nie 22. Początek zebrania o godz. 10 rano w pierwszym, a o 10.30 w drugim terminie.

Porządek obrad bez zmian. Zebranie odbędzie się w domu społecznym.

Drzazgi
38—39

A więc to dzisiaj pożegnamy się ze starym rokiem. Pożegnamy się jak?

Ze smutkiem? Z radością?..

Raczej z tym drugim. Nie mamy bowiem powodu specjalnym sentymentem otaczać miniony rok. Wprawdzie, jeśli idzie o Polskę, możemy się poszczycić wielkimi sukcesami na terenie międzynarodowym, ogólnie jednak rzecz biorąc napędzał on nam wiele obaw, ciągle grożąc wojną.

Działo się wiele smutnych rzeczy, z których owoce — prawdopodobnie — będziemy zbierać w roku nadchodzącym.

Godziny zaledwie dzielą nas od tej przełomowej daty 31.XII. 38. — 1.I. 39.

Faktycznie nie znaczy ona nic. Ludzie lubią się jednak wzajemnie pocieszać, to też z przekonaniem twierdzą, że nowy rok musi być koniecznie lepszy od poprzedniego. Przynajmniej taki lut nadziei, w te ciężkie dni przedwojenne.

Bo obecne czasy nazwać już teraz można czasami przedwojennymi, gdyż wojną straszą nas na każdym kroku. Każdy dzień bez wojny zarabiamy na czysto. Życzyć więc sobie wypada jaknajdłużej takich zarobków.

Hasło to może nie jest tak popularne, jak jakaś doraźna poprawa sytuacji gospodarczej. Nie mniej jednak wszyscy się pod nim podpiszą. wim.

Maria Antonina

Przy głośniku

RADIOWY SYLWESTER 1938/39

Już w przeddzień Sylwestra przygotowuje Polskie Radio jakby muzyczne pożegnanie starego roku; w audycji nadawanej o godz. 19.10 ze Lwowa na fali ogólnopolskiej znajdą się najmilsze i najbardziej popularne piosenki roku ubiegłego „Przegląd piosenek roku 1938" opracowany został przez W. Budzyńskiego.

Sobota dn. 31 grudnia przyniesie właściwe koncerty sylwestrowe. O godz. 16.55 pianista Z. Dygat odegra „Karnawał" Schumanna, najpiękniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej. O godz. 19.15 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesoło pod jemiołą", transmitowany z Rozgłośni Katowickiej. Wielki koncert wieczorny p. t. „Rok umiera, rok się rodzi, grać panowie smutek szkodzi" trwać będzie od godz. 21.15 do 23.59 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów jak i na dobór programu. W tym „Kalejdoskopie sylwestrowym" znajdą się orkiestry: Symfoniczna i Mała R. P., Rozgłosni Poznańskiej i Lwowskiej; ze śpiewaków wystąpią: Lucyna Szczepańska, Jadwiga Kenda, Mieczysław Salecki oraz pieśniarka Mira Grelichowska, na ksylofonie grać będzie Irena Paluli, na wibrafonie M. Orzechowski, na skrzypcach E. Raabe i Artur Kopernok, a na saksofonie J. Mikutowski. Poza tym w koncercie wezmie udział Włada Majewska Czesław Halski i Henryk Ładosz, „Chór Zbycha" zespół wokalny K. Wabera i inni.

Od godz. 24.05 do 2-ej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna.

Jak widać z tego zestawienia program sylwestrowy bedzie bardzo urozmaicony, i wesoły tak ze każdy kto spędzi Sylwestra przy aparacie radiowym powita Nowy Rok w nastroju pogodnym.

Dobre serca
MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Uczniowie gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu, koło PCK., pracujące pod opieką prof. Ripkowej, pamiętali w ciągu miesięcy I-go półrocza roku szkolnego 1938/39 o dzieciach szkoły powszechnej Nr. 3 w Pogoni, posyłali codziennie około 60 śniadań. Podobnie czyniły uczenice Liceum Handlowego z Pogoni, dawały przeszło 20 śniadań dzieciom tej samej szkoły powszechnej.

Nadto uczenice Liceum Handlowego zaprosiły do siebie na choinkę i obdarowały podarkami 14 dzieci. Młodzież gimnazjum Staszica zebrała między sobą ubrania, bieliznę, obuwie, mąkę, cukier i 100 kilkanaście złotych. Dzięki młodzieży gimnazjum czterdzieści dzieci ze szkoły Nr. 3 otrzymało palta, buciki i komplety ubrań, oraz paczki żywnościowe. — Jedenaścioro dzieci zabrali uczniowie do miasta i tam wraz z prof. Ripkową zakupili dla nich palta i obuwie. Wiele dzieci otrzymało książki, zeszyty i ołówki

Nie trzeba wyjaśnień, czyn młodzieży mówi sam za siebie. Nam zostaje tylko gorąco podziękować uczenicom i uczniom za dobre miłujące współbraci serca i złożyć wyrazy podziękowań tym, którzy młodzieży wskazują drogę cnoty.

Kierownictwo Szkoły Powszechnej Nr. 3 w Sosnowcu.

Z Olkusza

(o) **ŻYCZENIA NOWOROCZNE** dla P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i rządu, starosta powiatowy w Olkuszu przyjmować będzie w swoim gabinecie jutro o godz. 12 w południe.

(o) **PRZENIESIENIE.** Prefekt gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu ks. Jan Cygan z dniem 1.1 1939 r. przechodzi na równorzędne stanowisko do państwowego liceum i gimnazjum im. S. Żeromskiego do Kielc.

Ks. prefekta żegna grono nauczycielskie, młodzież i całe społeczeństwo Olkusza z serdecznym żalem, jako dobrego wychowawcę i cenionego pracownika na niwie społecznej.

(o) **O UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO.** Grono osób z Olkusza czyni starania o upaństwowienie miejscowego gimnazjum żeńskiego koła PMS.

Trzeba dodać, że Olkusz zamieszkuje przeważnie sfera urzędnicza, posiadająca zazwyczaj kilkoro dzieci do kształcenia.

Przypuszczać należy, że starania o upaństwowienie gimnazjum uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

(o) **SUROWE KARY ZA BROŃ I PIJAŃSTWO.** Sąd starościński skazał na 800. zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu za nielegalne posiadanie broni Antoniego Nidzińskiego z Białej, gm. Bolesław oraz na miesiąc bezwzględnego aresztu za notoryczne pijaństwo 22 letniego Czesława Ćwięczka z Zawady, gm. Rabsztyn.

Koło przyjaciół batalionu O. N.
w Sosnowcu

W sali ratusza w Sosnowcu odbyło się onegdaj organizacyjne posiedzenie Tow. przyjaciół batalionu Obrony Narodowej.

Zagaił i przewodniczył zebraniu starosta R. Walewski. Sekretarzował p. Gosek — referent starostwa.

Po omówieniu sprawy statutu Towarzystwa, który zostanie przesłany władzom do zatwierdzenia wybrano zarząd.

W skład zarządu zostali wybrani pp starosta R. Walewski — przewodniczący wicepr. Almstaedtowa, kpt. Komunner, dyr. Jaguczański, dyr. Rodziewicz, płk Giza — dowódca brygady ON. marsz. Bogucki, dy Gadomski, dyr. Pirszel, dyr. Stankiewicz. red. Arnold, red. Oskólski, nacz. T. Majer, i ref. Gosek.

Zarząd m. Będzina nabędzie grunta
pod budowę ulicy

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Będzinie, między innymi omawiana była sprawa kupna gruntów położonych pomiędzy fabryką Potoka i Przemszą, będących własnością tow. sosnowieckiego.

Grunta te potrzebne są miastu pod budowę ulicy i zieleńca. Wartość gruntów oszacowano na 23 tys. zł.

Zarząd po zapoznaniu się z tą sprawą postanowił te grunta kupić.

Wiadomości bieżące

Sobota 31 Grudzień

Dziś: Sylwestra
Jutro: Eugeniusza
Wschód słońca: 7,44
Zachód słońca: 3,38

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 21.30 i 23.45 dwa przedstawienia oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem Rewii Sylwestrowej pt. „Wszystkiego po trochu.." z udziałem całego zespołu. Tańce, parodie opery, śpiewy solowe, aktualności, skecze, jazz-orkiestra oto w teatrze wesoła noc Sylwestra. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski ul. 3 Maja 3, tel. 61824. Kasa czynna od godz. 19. Bilety kredytowane i ulgowe nie ważne.

W niedzielę, dnia 1 stycznia 1939 r. o godz. 16.30 ciesząca się wielkim powodzeniem pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia w 3-ch aktach de Fleursa i Caillaveta „Zakochani" w reżyserii i z udziałem p. Jana Bielicza.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie rewii „Wszystkiego po trochu.." Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Krwawy finał nieporuzumień
między robotnikami

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozegrał się finał krwawego zatargu między dwoma robotnikami z Zagórza 36 letnim Bolesławem Kowalskim i 49-letnim Stanisławem Szopą (ul. Mieraszewskich 9.).

Kowalski i Szopa pracowali razem na kop. „Niwka" w Niwce.

Podczas pracy dochodziło między nimi do sprzeczek.

Pewnego dnia Szopa, wracając na rowerze z pracy do domu, został na drodze napadnięty przez Kowalskiego, który pobił go do krwi,

łamiąc mu przy tym kilka żeber.

Ciężko pobitego Szopę przewieziono do szpitala, gdzie przeleżał kilka miesięcy.

Sąd po przesłuchaniu świadków i rozpatrzenia sprawy, skazał Kowalskiego na dziewięć miesięcy więzienia i zapłacenie Szopie odszkodowania za utracony zarobek

Noworoczne życzenia
DLA P. PREZYDENTA, MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA I RZĄDU.

Starosta grodzki sosnowiecki podaje do wiadomości, że życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i Rządu przyjmować będzie, w dniu 1 stycznia o godz. 12 w starostwie grodzkim.

——::O::——

Przypominamy

P. T. organizatorom bali i zabaw sylwestrowych, że zakłady drukarskie „Expresu Zagłębia" wykonują wszelkiego rodzaju afisze, zaproszenia i inne druki po cenach przystępnych.

——oOo——

— **OSOBISTE.** W dniu 29 bm. w kościele WNMP. w Sosnowcu ks. Łopaciński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Anną Delanką, a p. Józefem Sosickim. Szczęść Boże młodej parze!

— **OSOBISTE.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rosen wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął inż. Kalitowski.

— **ZABAWA SYLWESTROWA.** Liceum pedagogiczne i szkoła ćwiczeń Sosnowiec, Wawel 1, urządza dziś zabawę sylwestrową. Początek o godz. 20.

— **ROCZNE ZEBRANIE KOŁA ZZK. SOSNOWIEC** Zarząd miejscowego koła ZZK. w Sosnowcu zawiadamia, że w Domu Ludowym, Jasna 26 w Sosnowcu, dn. 3 stycznia o godz. 17 odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze. Porządek obrad zapowiada wybór nowego zarządu i wybór delegatów na zjazd walny i okręgowy.

— **ZWIĄZEK CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAN W SOSNOWCU** wzywa wszystkich, którzy nie posiadają świadectwa z ukończenia trzechletniej praktyki i szkoły dokształcającej zawodowej, lecz mogących okazać się świadectwem pięcioletniej pracy w danym zawodzie do zapisywania się na kurs przygotowawczy. Zapisy przyjmuje się tylko dziś w lokalu związku Dom Społeczny w Sosnowcu, ul. Żytnia nr. 10, pokój 14 od godz. 15—20.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH** zawiadamia wszystkich członków, że z rozkazu zarządu głównego zostało wyznaczone nadzwyczajne zebranie członków na jutro godz. 10 w lokalu, gdzie będą omawiane bardzo ważne sprawy. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 6 stycznia o godzinie 10 przy obecności członków zarządu głównego.

——::::::——

Miesiąc aresztu i 100 zł grzywny
ZA ROBAKA W CHLEBIE.

Piekarz Dorfsman, zam. przy ul. Reymonta w Czeladzi odpowiadał przed sądem za wypiek chleba z robakami.

Niechlujnego piekarza, który za podobne przewinienia odpowiadał już kilkakrotnie przed sądem skazano na 1 miesiąc aresztu i 100 zł. grzywny.

——::::::——

Mrozy nie wyrządziły szkód
ROLNIKOM.

Wbrew przewidywaniom, ostatnie silne mrozy na szczęście nie wyrządziły szkód ani w oziminach, ani też w drzewkach owocowych.

Jedynie zmarzło dużo ziemniaków w kopcach, nie odpowiednio zabezpieczonych na zimę.

Ubezpieczalnia Społeczna a problemy populacyjne

Grodno, w grudniu 1938

Ubezpieczalnie Społeczne roztaczają opiekę nad człowiekiem już nie tylko od momentu narodzin, ale jeszcze wcześniej w okresie przed porodem, udzielając pomocy lekarskiej i wskazówek matkom, chronią je od niebezpiecznych powikłań. W ten sposób zmiejszając procent śmiertelności wśród rodzących i wśród niemowląt, w poważnym stopniu przyczyniają się do utrzymania naszego przyrostu ludnościowego.

Ta opieka lekarska nad matką i dzieckiem, jaką dają ubezpieczalnie, występuje najwyraźniej w ośrodkach małych, zdala od centrum kraju, gdzie warunki sanitarne ludności, jej poziom zdrowotny i istniejące dotychczas przesądy wymagają jak najszerszej poprowadzonej tego rodzaju akcji. Małe miasteczko i wieś jest do tej pory oparciem dla naszej polityki populacyjnej, dlatego też zaniedbania w tej dziedzinie mogą w rezultacie przynieść niepowetowane szkody. Na tym odcinku od dawna już pracują ubezpieczalnie społeczne choć różnego rodzaju ustawowe ograniczenia ich działalności tamują rozwój tej akcji, wyniki dotychczasowe są dużym wkładem do ogólnego skarbca zdrowia. Dowodem tego sprawozdania jakiejkolwiek Ubezpieczalni, zwłaszcza Ubezpieczalni we wschodnich województwach, gdzie teren wymaga większego wysiłku i większych starań.

Ubezpieczalnia Społeczna w Grodnie obejmuje cztery powiaty, Grodno, Suwałki, Augustów, Sokołka. Ludności — ponad 450 tys. w tym ubezpieczonych ok. 22 tys. Stosunek ubezpieczonych do ogółu mieszkańców wynosi zaledwie ułamek procentu. Rzecz prosta w tych warunkach działalność Ubezpieczalni rozpływa się w morzu potrzeb miejscowej ludności, nie ginie jednak bez śladu. A najważniejszym śladem jest zwiększająca się co roku liczba zdrowo urodzonych dzieci i nawyki higieniczne, jakich nabierać zaczynają i same matki ubezpieczone i ich sąsiadki. Dobry przykład działa.

Pomoc akuszeryjna ciężarnym jest w Ubezpieczalni grodzieńskiej zorganizowana prosto i nieskomplikowanie, nie mniej jednak skutecznie. Schemat tej organizacji opiera się na lekarzu - ginekologu, który ordynuje codziennie w gmachu Ubezpieczalni i udziela zgłaszającym się rad i wskazówek dotyczących higieny tego okresu. W razie stwierdzenia powikłań chorobowych specjalista obejmuje leczenie lub w wypadku mniej poważnym skierowuje chorą pod opiekę lekarza domowego. Poród odbywa się w domu, jeśli jednak warunki sanitarne mieszkania lub stan zdrowia pacjentki nie pozwalają na odbycie porodu na miejscu, następuje skierowanie do szpitala.

Od chwili kiedy ciężarna zgłasza się do specjalisty lub lekarza domowego, dostaje się pod kuratelę leczniczą Ubezpieczalni. Pielęgniarka danego lekarza przeprowadza wywiad domowy, badając warunki, w jakich żyje pacjentka i udzielając jej zasadniczych wskazań z dziedziny higieny. Przy połogu w domu pomocy udzielają akuszerki dyplomowane, które w czasie porodu jak i w okresie 9-dniowym po porodzie mają nad chorą opiekę.

Ideałem w dziedzinie ginekologii byłoby odbywanie wszystkich porodów w warunkach zupełnie higienicznych to zn. w klinice czy w szpitalu, daleko—jednak rzecz prosta już nie tylko do ideałów, ale do zwykłego, normalnego poziomu. Pocieszającym jest, jeżeli coś się posuwa naprzód, coś się zmienia na lepsze. Takie zmiany można obserwować w dziedzinie opieki akuszeryjnej, którą daje swym ubezpieczonym Ubezpieczalnia Społ. w Grodnie — Zwiększa się co roku liczba porodów odbywanych w szpitalach, widocznie na skutek co raz większych wymagań higienicznych, które stawiają lekarze Ubezpieczalni — zmniejsza się przez to samo ryzyko śmiertelności i powikłan chorobowych przy porodzie. W 1936 roku na 930 porodów, w szpitalu odbyło się 124, w 1937 r. na mniejszą liczbę rodzących, bo na 697, w szpitalu odbyło poród 250. Jednocześnie zwiększyła się liczba akuszerek w samym Grodnie i w innych rejonach.

To są drobne osiągnięcia, jeśli się weźmie pod uwagę tylko wymowę cyfr lokalnych, patrząc jednak na to z nieco szerszego punktu widzenia, podliczając te drobne pukty pracy ubezpeczeń społ. na terenie całego państwa, dostrzeżemy o wiele wymowniejszy bilans. Działalność Ubezpieczeń Społ. w tej dziedzinie, mimo istnienia specjalnych instytucji i towarzystw poświęconych tym kwestiom, jak do tej pory nie została przez nikogo zdystansowana.

L. M.

Reklama dźwignią handlu

Echa katastrofy górniczej
na kopalni „Saturn"

W podziemiach kopalni „Saturn" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z filarów na pokładzie „Karolina" po strzałach dynamitowych „powietrznik" Władysław Łasak przystąpił do prac związanych z zawieszeniem lutni wentylacyjnych, przy pomocy których miało być odprowadzone zanieczyszczone powietrze. Łaskowi w pracy tej pomagali: starszy górnik Piotr Garlewicz i ładowacz Józef Olszewski, zamieszkali również w Czeladzi.

W pewnym momencie nastąpiło silne tąpnięcie. Zwały węgla oberwały się ze stropu filara i przygniotły Łasaka, Garlewicza oraz Olszewskiego. Poważniejszych obrażeń doznali Łasak i Olszewski natomiast lżej ranny został Garlewicz.

Wypadek w podziemiach kopalni „Saturn" był przedmiotem onegdajszej rozprawy sądowej w Czeladzi. W charakterze oskarżonych przed sądem stanęli st. górnik Garlewicz, sztygar M. Kapuścik i dozorca L. Warmuz, którzy mieli bezpośredni nadzór nad prowadzonymi robotami.

Na przewodzie sądowym świadkowie zeznali, iż nikt nie ponosi winy za wypadek, ponieważ nastąpiło t. zw. tąpnięcie na filarze. Wobec tego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 31 grudnia.

6.30 Kolęda 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.03 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Karnawał 17.00 Nabożeństwo na zakończenie Starego roku 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Cyklon — powieść mówiona 21.15 Wielki kalejdoskop sylwestrowy 23.59 Powitanie Nowego Roku. 24.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 31 grudnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Recital fortepianowy 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 24.05 Muzyka taneczna

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 1 stycznia

7.15 Kolęda „Nowy Rok bieży" 7.20 Muzyka poranna 8.10 Program na dziś 8.15 Noworoczna gazetka rolnicza dla wsi 8.36 Płyty 9.25 Śląscy betlejkarze — audycja muzyczno - słowna 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.04 Poranek symfoniczny 13.20 Koncert rozrywkowy 14.45 Audycja dla wsi 16.30 Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok 17.30 Koncert rozrywkowy 19.00 Noworoczna audycja sportowa 19.35 Płyty 20.15 Audycje informacyjne 21.05 Cyklon — powieść mówiona 21.20 Muzyka taneczna 21.40 Wesoła audycja 22.20 D. c. muzyki tanecznej 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Muzyka taneczna.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

197)

Spotkanie to nie zostawiło żadnego wspomnienia w umyśle Eugenii, a na następną niedzielę już o tym nie myślała. Poszła, jak zwykle do kościoła i już miała wychodzić z nawy, gdy nagle przy filarze spostrzegła pięknego Anglika, który jak się zdawało od dawna się jej przyglądał. Śmiałość spojrzenia tego człowieka byłaby ją obraziła w każdym innym miejscu, wydała mu się zuchwałym świętokradztwem w kościele i nagle się oddaliła. Kiedy schodziła ze stopni kościoła Św. Rocha spostrzegła że za nią ktoś idzie i przejęta pierwszym poruszeniem przestrachu, pobiegła ku domowi. Jednak, nim tam przybyła, pomyślała, że wejść do domu byłoby to kazać miejsce swego zamieszkania nieznajomemu i powróciła prędko napowrót, potem weszła do magazynu perfumerii.

Słuchaj opowiadania tych wszystkich błahych okoliczności, mój panie one dozwolą ci zrozumieć to, co ci dalej opowiadać będę. Właściciel magazynu, widząc Eugenię wchodzącą tak przelęknioną, którą znał jako dziecko, zapytał jej co się stało. Opowiedziała jemu i jego żonie prześladowanie Anglika, a właściciel perfumerii rozgniewany powiedział do niej tonem fanfaronady:

— Dobrze! dobrze! Zaraz pójdę cię wyswobodzić; ale... pokaż mi go.

— Oto on — powiedziała Eugenia pokazując go przez okno — patrzy tu.

Właściciel perfumerii otworzył drzwi i Anglik spojrzał na niego. W tym spojrzeniu była groźba i pogarda, które powstrzymały poczciwca i zamiast postąpić do Artura, zaczął sobie pośpiewywać tonem obojętnym na progu drzwi; potem po chwili wszedł napowrót do magazynu.

— Cóż! — zawołała jego żona — tyle tylko powiedziałeś temu angielskiemu gamoniowi?

— Hm! — powiedział mąż — nie mogę przecież pójść powiedzieć temu człowiekowi: Idź swoją drogą. Przygląda się wystawie, ma do tego prawo; ulica należy do wszystkich.

— Idź, stary niedołęgo, boisz się go — znów rzekła kupcowa. — Jesteśmy u siebie i ludzie nie powiedzą, że te łotry będą tu przychodzić znieważać nas na ulicy przed drzwiami naszymi. Ja go tu zaraz...

— Daj pani pokój, poczekam aż sobie pójdzie.

— O! zapewne! Stanie on tu jak na warcie. Nie obawiaj się niczego, moje dziecię, ja zaraz powrócę.

Kupcowa z kolei wyszła i Anglik zbliżył się do niej natychmiast nim zdążyła otworzyć usta, ukłonił się jej i pokazując palcem mały flakonik, powiedział:

— Ile za to?

Był to przedmiot wartości talara, ale kupcowa rozgniewana, odpowiedziała z gniewem:

— Czterdzieści franków, panie!

— Proszę — powiedział Anglik, wchodząc do sklepu i dobywając sakiewkę.

Kupcowa osłupiała, otworzyła szafę, wyjęła z niej flakonik i oddała Arturowi, który zapłacił za niego, patrząc nieustannie na Eugenię, która usunęła się w głąb magazynu.

— Dobrze, dobrze — powiedział Anglik głośno — przyjdę tu i wiele, bardzo wiele jeszcze kupię.

Wyszedł i Eugenia zrozumiała, po ustaniu zapału, z jakim w początku opiekę jej udzielano, że właściciele magazynu nie chcieli narażać się na utratę tak korzystnego gościa. Jedna myśl osobliwie ją zajęła, że spojrzenie tego człowieka, który ją strachem przestraszył, przestraszył również mężczyznę i wtenczas obawiać się zaczęła na samą myśl, że go napotkać może. Nieznajomy ten stał się dla niej straszną istotą. Pomyślała o osamotnieniu w jakim żyła, nie miała ani ojca, ani brata, ani krewnych, którzy by się nią zająć chcieli. W tym to czasie ujrzała ona wuja swojego Rigot, który nie chcąc pozostać we Francji po upadku swojego cesarza, zaczął do niej mówić o zamiarach udania się za morze, celem spróbowania szczęścia. Po wypadkach dopiero 1815 r. wykonał zamiar powzięty.

Eugenia wyszła z perfumerii z silnym postanowieniem unikania poszukiwań Anglika, jeżeliby przypadkiem ją wynalazł i dlatego zamiast powrócić do domu, udała się do pani Gilet. Artur poszedł znów za nią i odszedł dopiero przynajmniej po trzech godzinach oczekiwania. Eugenia powróciła do domu.

Dawno bardzo nie mówiłem do ciebie o pani Turniquel i może wyobrażasz sobie, że ta kobieta ujęta odwagą Eugenii, dozwalała jej pracować w spokoju. Przekonaj się jak się to działo. Zaledwie Eugenia weszła na korytarz, na którym mieszkała, matka pobiegła ku niej i zaczęła wołać:

— Skąd to powracasz łotrze, łajdaczce i t. d.

d. c. n.

Co czeka Europę w nadchodzącym Nowym Roku?

Co roku różni wróżbici usiłują odgadnąć losy świata przynajmniej na najbliższą przyszłość i co roku wielu z nich wygłasza przepowiednie, publikowane na łamach prasy światowej.

Rzecz charakterystyczna, że w ostatnich latach coraz więcej jest osób, usiłujących przenikać mroki przyszłości, tak samo, jak jest coraz więcej wróżek i jasnowidzów „prywatnych", którzy przepowiadaniem przyszłości z kart czy linij ręki zarabiają na utrzymanie.

To wzmożenie się ilości takich prywatnych wróżek tłumaczą zajmujący się tem zagadnieniem w ten sposób, że jest to jednym ze skutków ogólnego zubożenia i niepewności, jaką w obecnym trudnym okresie odczuwają o swój los poszczególne jednostki. W takim razie należałoby analogicznie tłumaczyć zwiększoną ilość „wielkich" proroków, tych, których nazwiska pojawiają się na łamach prasy światowej — w ten sposób, że jest to dowodem,

w jakiej niepewności o swój los znajduje się świat cały...

Poniżej zamieszczamy przepowiednie jednej z najpopularniejszych wróżek paryskich,

madame Marion Claude,

która ostatnio wypowiedziała się na temat tego, co przyniesie rok 1939 Europie

Pani Marion Claude przepowiada, że w roku tym

Francja przechodzić będzie jak gdyby okres rekonwalescencji po zupełnym załamaniu się polityki wpływu Frontu Ludowego.

Warto zaznaczyć zresztą, że już dwa lata temu przepowiedziała ta wróżka upadek Frontu Ludowego we Francji. Będzie wprawdzie trochę zamieszek, być może na tle strajkowym, nie będą one jednak groźne, gdyż ogół robotników pracować będzie ze zrozumieniem potrzeb państwa i korzyści indywidualnych. o rządu powróci pewien b. premier, ale nie ze skrajnej lewicy, który współpracować będzie z b. szefem rządu w zupełnej harmonii.

Jeżeli idzie o politykę zagraniczną Francji, będzie opierala się ona na ścisłej współpracy z Anglią, pomimo kilku rozbieżnych punktów widzenia. Francja zacieśni przyjaźń i współpracę z Belgią. Jeżeli idzie o Niemcy, wynikną pomiędzy Francją a Trzecią Rzeszą nowe tarcia, które spowodują znowu żywy niepokój, ale tylko niepokój, gdyż przeznaczeniem tych dwóch krajów na najbliższą przyszłość jest pozostawanie w stosunkach pokojowych.

Natomiast, jeżeli idzie o Włochy, dojdzie do takiego napięcia, szczególnie w miesiącach letnich, że będzie można nawet spodziewać się wybuchu wojny, ale do wojny nie dojdzie.

Hiszpania narodowa okaże gotowość do współżycia z Francją najbardziej ścisłego przy absolutnej neutralności.

Wyścig zbrojeń kontynuować będą wszystkie państwa, a najgłówniejszą sprawą absorbującą szerokie sfery będzie kwestia obrony ludności cywilnej i zabytków przed ewentualnymi atakami z powietrza. Na tem tle wyrośnie we Francji bardzo silny ruch feministyczny pod hasłem obrony cywilnej kraju przez kobiety.

Na polu wiedzy rok 1939 przyniesie olbrzymi postęp, przy czem charakterystyczną rzeczą będzie, że wielu uczonych będzie pracować z dobremi rezultatami na korzyść dzieła pokoju.

Anglia mieć będzie bardzo wielkie trudności z Egiptem, Indiami i Japonią

Nowa żałoba okryje angielski dwór królewski. Król angielski odbędzie szczęśliwą podróż, podczas której dojdzie do zupełnej zgody między nim a ks. Windsorem, przy czem będzie mowa

o możliwości rozwodu b. króla angielskiego z jego obecną żoną, b. panią Simpson

Nad Europą wschodnią i środkową gromadzić się wciąż będą chmury grożące konfliktami, niemniej jednak do żadnych konfliktów nie dojdzie.

Również Włochy wstrząsane będą od wewnątrz, przyczem punktem kulminacyjnym zamieszek będzie zamach na Mussoliniego, ale chybiony.

Na skutek tego zamachu Mussolini zmieni swoją politykę zagraniczną szczególnie w stosunku do Niemiec. Wzrośnie popularność włoskiej rodziny królewskiej, król będzie abdykował na rzecz swojego syna, ks. Piemontu, który wkrótce wstąpi na tron, przypuszczalnie jeszcze w ciągu 1939 r. Ślub księżniczki Marii odbędzie się w okresie bardzo wielkich niepokojów, a nawet rozruchów

Również niespokojne będą od wielkich wstrząsów Niemcy, których popularność i znaczenie zostanie bardzo osłabione

Polityka rasistowska i antykatolicka stanie się wysoce niepopularna w całym świecie. Przy końcu swej przepowiedni, dotyczącej Niemiec, wróżka podaje pesymistyczną prognozę o losach kierownictwa Trzeciej Rzeszy które ma jakoby znaleźć się w sytuacji wybitnie kontrastującej z obecną sytuacją sukcesów.

Jeżeli idzie o Sowiety, poprostu rozpadną się one nawet bez rewolucji, tak, jak rozpada się podminowany gmach.

W Holandii urodzi się następca tronu.

Wojna w Hiszpanii zostanie zakończona przynajmniej oficjalnie w miesiącach wiosennych, dzięki stanowczej interwencji kilku mocarstw, w szczególności Francji i Anglii. Gen. Franco zostanie przy rządzie, a los Hiszpanii rozstrzygnięty będzie w drodze autonomii poszczególnych prowincyj.

Oto co czeka Europę w nadchodzącym Nowym Roku w myśl przepowiedni pani Marion Claude...

Rokowania o umowę zbiorową dla lekarzy Ubezpieczalni Społecznych

Delegacja zawodowych organizacyj lekarskich w składzie: dr. Czarneckiego i dr. Stefańskiego, jako przedstawicieli Zw. lekarzy Państwa Polskiego, dr. Bobaka i dr. Gołąba, jako przedstawicieli Związku lekarzy Kas Chorych, dr. Hołówkowej i dr. Niedzielskiego, jako przedstawicieli Zrzeszenia lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, z udziałem przedstawiciela Naczelnej Izby Lekarskiej dr. Wowkonowicza, zaproszona została do ministra Opieki Społecznej M. Kościałkowskiego, w celu wyświetlenia sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z powstałymi trudnościami co do sformułowania niektórych postanowień zasad ogólnych do umów między ubezpieczalniami społecznymi a lekarzami.

Celem omówienia tych trudności uznano za konieczne przystąpienie do wyjaśniających rokowań i w związku z tym przedłużenie czasu ważności dotychczasowych umów zbiorowych w poszczególnych ubezpieczalniach społecznych na przeciąg jednego miesiąca z możliwością przedłużenia tego terminu.

Jednocześnie p. minister wyraził zasadniczo zgodę na to, aby w okresie rokowań utrzymane zostało status quo bez przeprowadzania zmian w umowach miejscowych między ubezpieczalniami a lekarzami.

Jeszcze jedna ofiara
WARSZAWSKIEGO GINEKOLOGA

W szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Warszawe zmarła wskutek komplikacji po niedozwolonym zabiegu Melania Sułkowska, licząca 23 lat.

Przed zgonem Sułkowska zawezwała pielęgniarkę i podyktowała jej list, w którym podała przyczynę swego ciężkiego stanu. Oto okazuje się, że Sułkowska była pacjentką dra Hermana, który dokonał zabiegu.

Jak wiadomo, dr. Herman przed dwoma tygodniami popełnił samobójstwo. Jak wykazało śledztwo, przedostatnią ofiarę dra Hermana, Rudnicką ze Sarn, wyprowadziły z mieszkania lekarza pod rękę dwie kobiety, udając, że sprowadzają chorą, słaniającą się kobietę. Owe dwie wspólniczki lekarza zostały aresztowane.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 31 GRUDNIA

31 grudnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem zarozumiałym i upartym. Cechuje ich pewność siebie, pretensjonalność chęć poszukiwania coraz to nowych wrażeń i uciech zmysłowych, lubią oryginalność, świadomi są swej odpowiedzialności za popełnione czyny, lecz nie przyznają się do takowych, posiadają wrodzoną zdolność do wydawania sądów, są przenikliwi i lubią pomagać bezinteresownie. Pragną poznać doświadczenia życiowe, prędko we wszystkim sobie radzą i orientują się, dzięki czemu zwalczą napotkane trudności i wrogów, będą się cieszyć powodzeniem, które wykorzystają według swoich życzeń 2314

—:::::—

Dalsza grupa przestępców
OSADZONA W BEREZIE.

Min. Spraw Wewnętrznych w dalszym ciągu prowadzi akcję prewencyjną przeciw zawodowym kryminalistom, których szczególnie zuchwała i agresywna działalność przestępcza stała się uciążliwa dla spokojnej ludności oraz zagraża jej życiu i zdrowiu.

W ostatnich dniach wysłano do Berezy Kartuskiej z szeregu województw grupy, złożone z kilkudziesięciu zawodowych złodziei, terorystów, sutenerów, nożowców i awanturników.

Z woj. kieleckiego wysłano do Berezy Alfonsa Zegadło, 11 razy karanego złodzieja i sutenera.

—000—

Młotkiem zamordował
HANDLARKĘ POD CZĘSTOCHOWĄ

Przed sądem okr. karnym w Częstochowie stanął 21-letni Jan Chabraś z Janowa, pod Częstochową oskarżony, że 25 listopada b. r. w lesie zamordował w bestialski sposób 7 ciosami młotka 29 letnią handlarkę drobiu Waksmanównę oraz zmiażdżył policzek jej 11-letniej siostrzenicy Knoblerównej, czem zrabował 20 zł. i zbiegł.

Chabraś, osobnik niedorozwinięty znany we wsi awanturnik i hulaka bronił się na roprawie, że Waksmanówna sprowokowała go wymysłami.

Obszerne zeznania składała naoczny świadek zbrodni Knoblerówna, przywieziona ze szpitala i zeszpecona na całe życie.

Oskarżyciel wiceprok Walewski domagał się kary śmierci dla zbrodniarza.

W wyniku rozprawy przewodniczący sędzia Müller ogłosił wyrok skazujący Chabrasia na dożywotnie więzienie.

—oOo—

Aresztowanie występnego
OJCZYMA

Policja wileńska aresztowała 43-letniego Stefana Herasymowcza, mieszkańca forwarku Króliczе, gminy Derewnickiej pod zarzutem uwięzienia swej 17-letniej pasierbicy Magdaleny.

Harasymowicz, po śmierci swej żony zakochał się w Magdalenie i od kilku miesięcy prześladował ją swoją miłością. Gdy dziewczyna kategorycznie odrzuciła zabiegi swego ojczyma, Herasymowicz zamknął ją w komorze i przywiązał do ściany powrozem. Narzeczony dziewczyny, Wład. Kołek, usiłował uwolnić Magdalenę, lecz zamiar ten udaremnił Harasymowicz, postrzeliwszy Kołka z dubeltówki.

—::O::—

Ujęcie osobliwej
SZAJKI AFERZYSTÓW

Policja w Nieświeżu zatrzymała Alfonsa Siwika, cygana i międzynarodowego aferzystę, specjalistę od fałszowania paszportów zagranicznych, jego córkę Danutę, tancerkę jednego z warszawskich kabaretów i Stefanię Wilkową, właścicielkę sklepu w Warszawie.

Przybyli oni nad granicę sowiecką, celem przedostania się do Rosji. Przy Siwiku znaleziono znaczną sumę pieniędzy w złotych polskich. Córka aferzysty Danuta odznaczała się wyjątkową urodą. Ułatwiała ona ojcu przejazdy i była jego tarczą ochronną.

Aresztowani przewiezieni zostali do Warszawy.

SPORT

Nowe założenia sportu szkolnego

W tych dniach ukazał się okólnik ministra WR. i OP. w sprawie głównych założeń wychowania fizycznego. Okólnik ten wprowadza szkolnictwo polskie na określone tory rozwoju sportowego i określa organizację sportu szkolnego.

Cytujemy poniżej najważniejsze ustępy okólnika:

1) Wychowanie fizyczne tworzy jeden ze zrębów jednolitej w swej strukturze szkoły, która ma za zadanie — zgodnie z obowiązującymi statutami — dać młodzieży wyrobienie religijno - moralne, narodowo - państwowe, umysłowe i fizyczne.

2) Wychowanie fizyczne musi być wobec tego przedmiotem stałej troski nie tylko nauczyciela ćwiczeń cielesnych, lecz całego grona nauczycielskiego z lekarzem szkolnym oraz dyrektorem, względnie kierownikiem szkoły na czele. Stosunek każdego nauczyciela do tych zagadnień musi być pozytywny i nacechowany zrozumieniem ważności WF.

Ta sama zasada obowiązuje na szczebln inspektoratów i kuratoriów, w których opieka nad WF. młodzieży powinna spoczywać zarówno w ręku wizytatorów i instruktorów WF., jak i wizytatorów i instruktorów wszystkich rodzajów szkolnictwa.

3) Wychowanie fizyczne młodzieży powinno oprzeć się na pierwiastkach, tkwiących w ideologii spartańskiej, a więc wieć na celu urabianie mocnego charakteru, fizycznego i moralnego oraz naturalnej odporności na przeciwieństwa i ujemne przejawy życiowe, stanowiąc zaś podstawę PW. — ma na celu przygotowanie młodzieży do spełniania tych zadań, jakie stają przed nią w związku z obroną państwa.

4) WF. powinno przynosić wyniki zdrowotne, stanowiąc w oparciu o lekarza szkolnego podstawę prawidłowego rozwoju fizycznego młodzieży i przeciwdziałając szkodom, wynikającym z długiego siedzenia w szkole i w domu w czasie nauki i przygotowywania lekcji.

5) Sport szkolny nie może się zamieniać na specjalizację sportową, zachodzi bowiem niebezpieczeństwo nadwyrężenia pewnych narządów zbyt młodego i jeszcze mało odpornego organizmu. Dlatego sport szkolny został ograniczony ramami przysposobienia sportowego.

6) Jako formy realizacyjne dla sportu szkolnego przewiduje się zajęcia w czasie lekcji ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw oraz przysposobienia sportowego, przeznaczonych dla ogółu młodzieży.

Koła sportowe, istniejące w szkołach, obejmują młodzież o żywszych zainteresowaniach sportowych. Zespoły młodzieży kilku szkół, organizowane w szkole wyznaczonej przez władzę szkolną, skupiają młodzież okazującą wybitne zainteresowania w poszczególnych rodzajach przysposobienia sportowego.

Udział młodzieży szkolnej w klubach sportowych nie jest dozwolony. Szkoły mogą natomiast korzystać z urządzeń sportowych klubów oraz pomocy fachowych instruktorów sportowych pod kierunkiem jednakże odpowiedzialnego za program pracy nauczyciela ćwiczeń cielesnych.

Okólnik, którego najważniejsze fragmenty przytoczyliśmy powyżej, skierowany został przez p. ministra do kuratorów wszystkich okręgów szkolnych w Polsce z zaleceniem, aby rozważyli oni zagadnienia organizacyjne w związku z koniecznością pełnego realizowania — pomimo trudności budżetowych — celów wychowania fizycznego.

Kusociński apeluje
DO WYŻSZYCH WŁADZ.

Mistrz olimpijski Janusz Kusociński wysłał do Polskiego Związku Lekkoatletycznego odwołanie przeciwko znanej decyzji komisji WOZLA, która ukarała go trzyletnim odsunięciem od piastowania godności w sporcie lekkoatletycznym.

W odwołaniu swym Kusociński zaznacza, iż uważa decyzję komisji za bezpodstawną, niedopuszczalną, krzywdzącą i uwłaczającą jego osobie. Dalej Kusociński podkreśla, że walne zebranie okręgu nie miało prawa wybierania komisji w tej sprawie, gdyż ma za zadanie załatwianie odwołań. Kusociński twierdzi, że na zarządzie WOZLA. postanowiono sprawę tę przekazać do zarządu PZLA. i dopiero skutkiem poruszenia jej na walnym zebraniu przez jednego z członków zarządu wybrano komisję.

W dalszym ciągu swego odwołania Kusociński zaznacza, że komisja przekroczyła jej uprawnienia statutowe, a nadto nie załatwiła sprawy z całkowitą bezstronnością, gdyż z góry przesądziła jego winę i nie uważała za stosowne jego przesłuchać.

W zakończeniu swego odwołania Kusociński podkreśla, że komisja zawiodła zaufanie walnego zgromadzenia, ponieważ nie załatwiła tej sprawy w całości, jak to wskazują zeznania, lecz kierowała się osobistymi animozjami przy wyciąganiu ostatecznego wniosku.

Sygnatura akt. I Km. 1295/38
i I. Km. 1953/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1939 r. o godz. 11 w Sosnowcu w sali Sądu Grodzkiego ,ul. 3-go Maja Nr. 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Tymoszuka nieruchomości miejskiej, hipotecznej Nr. hip. 1839, położonej w Sosnowcu przy ulicy Sobieskiego i składającej się z placu budowlanego — niezabudowanego o przestrzeni 176,8 sążni kwadr.

Nieruchomość ta położona jest w pasie granicznym i do nabycia jej należy uzyskać zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17252, cena zaś wywołania wynosi zł. 12939 (1-szy termin licytacyjny).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1725 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowywane warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-tej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Dnia 30 grudnia 1938 r.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Budujmy szkoły

Numer akt. Km. 444/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1939 r. o godz. 12 w Olkuszu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Porębskiego nieruchomości, położonej w Krzykawce, gm. Bolesław pow. olkuskiego, składającej się ze wschodniej połowy osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej tejże wsi pod Nr. 6/6, obszaru 6 morg 82 i pół pręt. gruntu wraz z działką lasu, 2 działkami gruntu: jedna obszaru 1 morg 250 prętów druga 70 pręt. oraz budynkami: domem drewnianym, chlewem w połowie drewnianym w połowie murowanym i stodołą drewnianą.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość leży w pasie granicznym i przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć Sądowi pozwolenie wojewody na nabycie nieruchomości, przed przysądzeniem nabytej nieruchomości na rzecz nabywcy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7466, cena zaś wywołania wynosi zł. 5599 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 746 gr. 60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 33.

Dnia 22 grudnia 1938 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

FAJWEL RAJCHER zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Sosnowca.

JÓZEF KUBAJA zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

RÓŻNE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego w Sosnowcu lub w Dąbrowie. Zgłoszenia Dąbrowa Sąd Grodzki. Sędzia Zemło.

PRZETARG. Wydział Powiatowy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów kamiennych dla utrzymania i przebudowy dróg na terenie powiatu Będzińskiego. Pełny tekst ogłoszenia został wywieszony na tablicach urzędowych Wydziału Powiatowego i Zarządów Miejskich i Gminnych powiatu. Termin składania ofert upływa w dniu 10 stycznia 1939 r. o godzinie 11-ej. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy: Mgr. J. Siekierzyński, Wicestarosta.

ZAPRASZAM Szanowną Klientelę na świniobicie w dniu 31 bm., 1, 2 i 3 stycznia. M. Dudek, ul. Czysta 3.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski